

Oredonnik

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 6 (25 bis)

— WYDANIE POSWIĄTECZNE —

Wtorek, dnia 1 lutego 1938

Dwa piękne zwycięstwa Marusarza w Niemczech

Polak wygrał oba konkursy skoków w Garmisch - Partenkirchen, wykazując ogromną brawurę i najlepszy styl

Garmisch - Partenkirchen. W niedzielę odbył się w Garmisch - Parten-



STANISŁAW MARUSARZ wchodzi na małą skocznicę olimpijską w Garmisch-Partenkirchen.

kirchen konkurs skoków, otwarty i do kombinacji. Ze względu na padający śnieg oba konkursy odbyły się na małej

skocznicy. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Stanisława Marusarza, który wygrał zdecydowanie zarówno konkurs do kombinacji, jak i konkurs otwarty. — Polak startował poza tym poza konkursem na wielkiej skoczni olimpijskiej, uzyskując najdłuższy skok dnia. W ogólnej klasyfikacji kombinacji Marusarz zajął czwarte miejsce ze względu na słabe wyniki w biegu.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Skoki do kombinacji:

1. Stanisław Marusarz (Polska) nota 215,1, skoki 53 i 51 m. 2. Meergans (Niem) 213 — 52 i 51 m. 3. Heggen (Norw) 207,4 — 49 i 51 m. 4. Tomizu Kukuti (Japonia) 203,5 — 50 i 52 m. 5. Hechenberger (Niem) 200,9 — 48 i 52 m. 6. Bleidl (Czechosłowacja) 195,9 — 48 i 49 m. 7. Br. Czech (Polska) 192,0 — 46 i 44 m. 8. Fischer (Niem) 191,1 — 45 i 50 m. 9. Hein (Czechosł) 190,3 — 46 i 49 m. 10. Wnuk (Polska) 188,7 — 44 i 50 m.

W ogólnej punktacji kombinację klasyczną wygrał Norweg Heggen z notą 447,4, 2. Meergans 414,6, 3. Burk (Niem) 408,9, 4. Stanisław Marusarz (Polska) 404,4, 5. Hieble (Niem) 402,5, 6. Hechenberger (Niem) 402,2, 7. Poppa (Niem) 392,7, 8. Bronisław Czech (Polska) 391,5, 9. Wnuk (Polska) 389,0, 10. Fischer (Niem) 388,8.

Zwycięzca w kombinacji Norweg Heggen zdobył nagrodę kanclerza Hitlera.

Wyniki konkursu skoków otwartych:

1. Stanisław Marusarz (Polska) nota 222,2, skoki 46 i 55 m. 2. Toni Bader (Niem) 211,7 — 44 i 51 m. 23. Bronisław Czech (Polska) 185,4 — 37 i 45 m.

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej olimpijskiej skoczni. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, który uzyskał 74 m, mimo, że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Drugi z kolei Niemiec Haselberger osiągnął 72 m. Trzecie miejsce zajął Niemiec Eisgrube, skacząc 71 m.

Kto wysłał ten list z Warszawy w dniu 20 lipca 1914?

Nowa rewelacja o przygotowaniach Niemiec do wielkiej wojny

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu Akademii Nauk Moralnych i Politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznane szczegóły, dotyczące ostatnich dni przed wybuchem wojny europejskiej i odnoszące się częściowo do osobistości polskich.

P. Pingaud przypomina w wstępie, iż z początkiem r. 1912 niektóre wydania, a zwłaszcza sprawa Agadiru były już pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed nadchodzącą katastrofą. Jednakże najbardziej dobitne ostrzeżenie

zapowiadające nadchodzącą już, groźną bezpośrednio wojnę, wróziło z szeregu przewidywań i zapowiedzi, które sprawdziły się w 100 procentach. Nadeszły one do Paryża z Warszawy. Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim M. S. Z. przytoczył, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincaré wybrał się w podróż do Petersburga, na Quai d'Orsay otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację.

List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincaré. Gdy na Quai d'Orsay przetłumaczono go na język francuski okazało się, że zawiera niezwykle interesujące informacje. Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko-rosyjskiej po stronie niemieckiej, które — zda-

Węgry oburzeni na rząd niemiecki

że nie pozwala 25 tys. katolikom jechać do Budapesztu na Kongres Eucharystyczny

Budapeszt (KAP) W sprawie wydanego przez rząd Trzeciej Rzeszy zakazu udziału Niemców w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym b. premier węgierski Karol Huszar, członek prezydium komitetu organizacyjnego wspomnianego kongresu, podaje do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„Jeszcze latem ubiegłego roku odwiedziłem czolowe osobistości Kościoła katolickiego w Niemczech i omówiłem z nimi aż do szczegółów udział tamtejszych katolików w 34 Światowym Kongresie Eucharystycznym. Z mojej zachęty w każdej diecezji utworzono komitet eucharystyczny, na czele którego stanął wszędzie miejscowy biskup. Prezesem tych komitetów diecezjalnych został biskup berliński msgr. von Preysing, a biuro centralne mieściło się we Fryburgu w Bryzgowii. Za zgodą rządu Rzeszy zapewniono wówczas pielgrzymom 60 pct zniżki przejazdowe a ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy przyrzekło uczynić wszystko, by umożliwić niemieckim katolikom podróż do Budapesztu.

Później jednak pewne oficjalne czynniki niemieckie zwróciły się przeciwko udziałowi Niemców w kongresie. Ostateczną decyzję w tej sprawie podjął „Führer”. W rządzie Rzeszy przeważały mianowicie poglądy Rosen-

berga i Göbbelsa, zmierzające do odsunięcia katolików niemieckich od kongresu. Tą definitywną decyzję zakomunikował w Budapeszcie rząd Rzeszy mnie, jako członkowi komitetu organizacyjnego, który prowadził pertraktacje z ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy. Głównym motywem zarządzenia jest to, że rząd Rzeszy udział katolików niemieckich w Kongresie budapeszteńskim uważa za niepożądany.

Z bólem przyjąłem do wiadomości tę przybijającą decyzję, gdyż na podstawie uprzednich pertraktacji oczekiwałem rzeczy wprost przeciwnej. Niemcy wciąż i wciąż uroczystie zapewniali o swej wielkiej sympatii dla Węgier a ze strony rządowej podnoszono nawet, że jak największą wagę przywiązuje się do pogłębienia przyjaźni nie tylko pod względem politycznym, ale także w dziedzinie kulturalnej i moralnej.

To oficjalne postanowienie zakomunikowane zostało komitetowi organizacyjnemu przed dwoma dniami a przekonałem się, że nie tylko nas, ale i rządowe czynniki węgierskie o tym poinformowano.

Ponieważ mniej więcej 25 tysięcy katolików niemieckich miało brać udział w Kongresie, skutki tego postanowienia rządu Rzeszy mają szczególnie niebezpieczne znaczenie.”

Szczegóły strasznego wybuchu pod Rzymem

Rzym. (PAT.) W prochowni w m. Colle Ferro, w odległości 50 km od Rzymu, nastąpił w sobotę z rana straszliwy wybuch. Dotychczas stwierdzono 20 zabitych i kilkuset rannych.

Na miejsce katastrofy wyjechały z Rzymu władze oraz 70 samochodów sanitarnych. Po południu na miejsce katastrofy udał się król. Przybycia Mussoliniego oczekiwano również. Z Rzymu wysłano oddziały piechoty, saperów i karabinierów, które otoczyły miejsce katastrofy kordonem w promieniu kilku kilometrów. Prochownia zatrudniała około 12 tys. robotników.

Drugi komunikat rządowy podaje, iż wybuch nastąpił rano, w chwili gdy do fabryki przybyło już 6000 robotników. Wysoka ilość rannych, przeważnie kobiet i dzieci, tłumaczy się silnym naciskiem fal powietrza, jaki dał się odczuć po wybuchu w całej okolicy. Rannych przewieziono do szpitali w Annani, Valmontana i Rzymu.

Na miejsce katastrofy przybył później Mussolini, wypytując szczegółowo o okoliczności katastrofy.

niem autora listu — były dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej. Następnie w dalszym ciągu listu autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii i interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do złotej księgi, zawierającej dokumenty dotyczące wybuchu wojny światowej. Niestety, niemożność skomunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawiła, że zaniechano wówczas tego zamiaru.

Kolportuje się znaczki na rzecz „czerwonych”

W Polsce ukazały się znaczki, kolportowane nielegalnie przez organizacje wyrotowe. Znaczki te przeznaczane są do zbierania składek w Polsce na dzieci hiszpańskie Frontu Lu-



Znaczki na rzecz „czerwonych”

dowego. Wydane prawdopodobnie przez tzw. M. O. P. R. (Międzynarodowe Obszczestwo Pomoczy Barcam Rewolucji).

Znaczki noszą polsko-hiszpańskie napisy jak: „Spiesz z pomocą Hiszpanii Ludowej”, „Ojciec na froncie”, „Daj chleba”; po hiszpańsku: „Pomóście nam”, „Pomóście dzieciom na tyłach frontu”.

Na jednym znaczku matka, tuląca swe dziecko, ucieka przerażona z płaczącego domu czy wsi, bombardowanej przez samoloty, na drugim, ręce (niewidocznej zresztą osoby) unoszą w powietrzu małe dziecko, owinięte w pieluski.

Należy jak najgoręcej zaprotestować przeciw wydaniu pieniędzy od polskiego robotnika na cele komuny hiszpańskiej i to w czasie, gdy zwycięska armia gen. Franco walczy o wyzwolenie Hiszpanii Narodowej. (NAI)

W związku z tym wybuchem warto przypomnieć, że jest on dalszym ciągiem serii katastrof tego rodzaju, jakie rozpoczęły się 24 stycznia rb. wybuchem w laboratorium wojskowym na wyspie Harakka pod Helsinkami. Zginął wówczas generał wojsk fińskich Heikinheimo, pięciu zaś wyższych oficerów odniosło ciężkie rany.

W dwa dni później, 26 bm., wydarzyła się w laboratorium pirotechnicznym w Villejuire pod Paryżem straszna katastrofa podczas badania granatów znalezionych w lokalach terrorystycznej organizacji „Csar”. W wyniku eksplozji poniosło śmierć 10 osób, kilkanaście natomiast odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Jeszcze nie przebrzmiała echa tej katastrofy, gdy wydarzyła się nowa w arsenale Ardeer w Szkocji. Ofiarą jej padło 6 zabitych, 10 zaś zostało ciężko rannych.

Czwarty wybuch miał miejsce w fabryce amunicji w mieście Rembany na Jawie, gdzie zginęło 14 krajowców, piąty wreszcie zdarzył się w Colle Ferro pod Rzymem.

Warszawa — W sali Teatru Nowości odbyło się w niedzielę międzyklubowe spotkanie towarzyskie pięściarzy Warty z drużyną Centralnych Warsztatów Samochodowych. Wygrali po raz pierwszy w stosunku 10:6, mimo, że wystąpili bez Koziołka i Szumyry. Walki programowe odbyły się w wagach od muszej do półciężkiej, przy czym w wadze lekkiej odbyły się dwie walki. Poza programem odbyła się nadto walka w wadze ciężkiej, w której Białkowski zremisował z Garsteckim z Czechowic.

Wyniki spotkania międzyklubowego były następujące:

Wirski (W) pokonał na punkty Rzewnickiego, Bazarnik (W) uległ na punkty Lipińskiemu (CWS), Frankowski wygrał na punkty ze Śmiechem (CWS), Ratajak (W) pokonał Abramczyka, a Vogt wygrał również na punkty ze Zdanowiczem (CWS), Jarecki (W) zremisował z Brzóska. Całką wypunktował Welskiego (W), a Florysiak, walczący w wadze półciężkiej, uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Ciążelą (CWS). (c)

PIĘŚCIARSTWO

Geyer (Łódź) — KSZO (Ostrowiec) 7:7. Spotkanie towarzyskie odbyło się w Ostrowcu. Z ciekawszych walk wspomnieć należy o zwycięstwie Augustowicza (G) z Krajewskim, o porażce Ostrowskiego (G) ze Sipińskim oraz zwycięstwie na punkty Pisarskiego z Fronczakiem. (K)

Broń (Radom) — Polonia (Warszawa) 10:6. Do spotkania towarzyskiego, które odbyło się w Radomiu, Polonia wystąpiła z rezerwami ponosząc zaskakującą porażkę.

PIŁKA NOŻNA

W niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze w bieżącej sezonie treningowe zawody piłkarskie krakowskich drużyn ligowych. Warunki terenowe były dość dobre.

Ligowa Wisła w pełnym składzie rozegrała zawody treningowe z drużyną krakowskiej ligi okręgowej Krowodrza zwyciężając ją 6:1 (2:1). W Wisłę wyróżnili się w ataku Lyko i Ogrodziński. Bramki zdobyli Ogrodziński, Graczyk, Artur i Chabowski, Widzów około 500.

Cracovia rozegrała zawody piłkarskie ze swoją rezerwową drużyną zwyciężając ją 4:3. W ataku Cracovii po rocznej przerwie wystąpił wyliczony z ciężkiej kontuzji kolana Stępień oraz na środku pomocy byli gracz Garbarni, Wilezkiwicz.

Przerwane przed pewnym czasem roczne walne zebranie LOZPN dookończone zostało w spokojnie. Przeprowadzono wybory uzupełniające, a wśród wniosków znalazł się taki, by dwa kluby okręgu lwowskiego były reprezentowane w rozgrywkach o wejście do Ligi. Uchwalono nadto wniosek, by PZPN przyznał wszystkim klubom piłkarskim na terenie całej Polski zniżki kolejowe w wysokości 50 pct.

Mimo trwającej wojny domowej Hiszpański Związek Piłkarski z siedzibą w Madrycie przeprowadził na terenach zajętych przez wojska rządowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Nawet częste bombardowanie miast katalońskich przez lotnictwo powstańcze nie odstraszyło widzów od licznego uczęszczania na zawody piłkarskie. Wybitni piłkarze hiszpańscy, przebywający na froncie otrzymali z reguły zwolnienie na ważniejsze spotkania. Mistrzostwo zdobyła Barcelona.

Amatorzy Anglii pokonali w sobotę amatorzy Walii w wysokim stosunku 8:2.

Strajk piłkarzy zawodowych w Francji nie doszedł do skutku, gdyż w sobotę, w przeddzień spotkania z Belgią, Francuski Związek Piłkarski nawiał jednak pertraktacje ze Związkiem Piłkarskim i przyrzekł uwzględnić większość postulatów finansowych zawodowych piłkarzy. Proklamowany na 30 bm. strajk został dlatego odwołany.

SZERMIERKA

Trójmecz szermierczy AZS — Warszawianka — PKS o mistrzostwo okręgu warszawskiego zakończył się zdecydowanym zwycięstwem AZS. Akademicy niespodziewanie wygrali wysoko 14:2 z Warszawianką, następnie nieznacznie wyżej pokonali PKS w stosunku 13¹/₂:2¹/₂. Drugie miejsce zajęła Warszawianka, która wygrała z Policjantym Klubem Sportowym 13¹/₂:2¹/₂. U zwycięzców wyróżnili się mistrz polski Nawrocki i Dajwłowski, który nie przegrał ani jednego spotkania. Warszawianka zawiódła. Zarówno Segda jak i Frydrych wykazali spadek formy. (PAT)

TENIS

Mistrzostwo Australii w grze pojedynczej pań zdobyła Amerykanka Bondy bijąc w finale Stevenson 6:3, 6:2. Bondy pokonała w półfinale Australijkę Hopman 6:2, 6:3 a Stevenson wygrała z Wynne (Australii) 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań do finału zakwalifikowała się para niemiecka Cramm — Henkel po zwycięstwie nad parą australijską Crawford — MacGrath 6:1, 6:3, 4:6, 7:5, oraz z niemieckim trudem okupione zwycięstwo w ćwierćfinale w stosunku 4:6, 6:3, 1:6, 6:3, 14:12 nad młodszą parą australijską Clemenger i Hasper.

W grze mieszanej do finału doszły dwie pary australijskie: Wynne — Long i Wilson — Bromwich.

Rodzeństwo Kalusowie zdobyli piąte miejsce na mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie

Opawa — Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe parami, które z uwagi na złe warunki lodowe panujące w Opawie miały się odbyć w Starym Smokowcu, przeprowadzone zostały jednak w Opawie. Organizacja spoczywała w rękach miejscowego Eislaufverein.

Konkurs był niezwykle ciekawy, a walka o miejsca na ogół wyrównana. Jedyną startującą polską parą, rodzeństwo Kalusowie, zaprezentowała bardzo ładny program jazdy, choć znalazła się w ogólnej klasyfikacji dopiero na piątym miejscu, mając zaledwie o 0,2 punkty mniej od węgierskiej pary mistrzowskiej, rodzeństwa Szekrenyessy.

Akademicy z Wilna zdobyli mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej

Łódź — W ostatnim dniu spotkań w turnieju siatkówki męskiej o tytuł mistrza Polski, wyniki poszczególnych spotkań były następujące: KPW (Katowice) — KPW (Poznań) 2:1, AZS (Lwów) — AZS (Warsz.) 0:2, Sokół (Białystok) — KPW-Pomorzanin (Toruń) 1:2, AZS (Wilno) — Polonia (Warsz.) 2:0, KPW (Poznań) — Cracovia 0:2, KPW (Poznań) — HKS (Łódź) 2:1, AZS (Warsz.) — AZS (Lwów) 2:0, KPW Pomorzanin — Sokół (Biał.)

2:1, Cracovia — Pogoń (Brześć) 2:0, Cracovia — KPW Pomorzanin 2:1, Sokół (Biał.) — Pogoń (Brześć) 2:0, AZS (Wilno) — AZS (Lwów) 2:1, AZS (Warsz.) — Polonia (Warsz.) 2:1.

Mistrzem w siatkówce męskiej został więc niespodziewanie wileński AZS, wicemistrzostwo zdobyli akademicy warszawscy, którzy po ciężkiej walce zepchnęli na trzecie miejsce dotychczasowego mistrza Polski warszawską Polonię.

Trzy rekordy zimowe Polski w Warszawie

Warszawa — W hali CIWF na Bielanach odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego, które były równocześnie przygotowaniem do mających się odbyć w Poznaniu w dniach 5 i 6 lutego mistrzostw zimowych Polski. Sensacją był start Kusocińskiego w biegu na 3000 m. Wykazał on dobrą formę, ustalając nowy rekord zimowy Polski i bijąc Wirkusa. Poza tym dobrą wyniki uzyskał Gierutto w skoku wzwyż oraz w rzucie kulą, zarówno jednoraz jak oburącz. Na uwagę zasługuje również wynik w skoku o tyczce Morończyka.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Panie — 60 m: Kałużyna (Pol) 8.6, 500 m: Zborowska (P) 1:33.8, 4x50 m:

1) Warszawianka 32.2, 2) AZS. Skok w dal z miejsca: Paluszówna (P) 2.32, W dal: Wenzłówna (P) 4.78 m. Wzwyż: Chelmicka (P) 1.35, Kula: Flakowiczówna (Warsz) 11.11, Kula oburącz: Flakowiczówna 19.90.

Panowie — 80 m: Sulikowski (AZS) 9.3, 300 m: Staniszewski (Syrena) 2:02 (rek.), 3000 m: 1) Kusociński (W) 9:01.8 (rek.), 2) Wirkus 9:12.2, 6x50 m: 1) Polonia 45.2, 2) PKS 46.3, 3x800 m: 1) Polonia 6:38.4, 2) Warszawianka, 60 m pl.: Sulikowski 9.5, Skok w dal: Stefanowicz (W) 6.75, Wzwyż: Gierutto 1.82, Tyczka: Morończyk (W) 3.80, Trójskok: Ostaszczyk (P) 12.85, Kula: Gierutto 14.45, Kula oburącz: Gierutto 28.15 (rek.).

Pływacy nie wybrali nowych władz

Burzliwe obrady — Dokończenie zebrania nastąpi dnia 13 lutego

Warszawa — Odbył się tu doroczny walny zjazd delegatów klubów Polskiego Związku Pływackiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa pika Machowicza, przewodniczącym został wybrany sędzia Semadini. W związku ze sprawozdaniem następujących władz, które wydane zostały drukiem, delegat Śląska p. Nogaj postawił wniosek o skreślenie ze sprawozdania całego ustępu, opisującego konflikt między okręgiem śląskim a zarządem PZP. W przeprowadzonym głosowaniu wniosek ten upadł. W związku z tym p. Nogaj postawił drugi wniosek o przekazanie całej sprawy zarządu specjalnej komisji, która by zatarg ten rozpatrzyła. Ponieważ jednak nie zdano skompletować tej komisji, załatwienie sprawy odłożono. Zgłoszone następnie odwołanie krakowskiej Makkabi w sprawie weryfikacji spotkań ligi piłki wodnej o mistrzostwo Polski, mocą której Makkabi spadła z ligi a utrzymał się w

niej KSZO, zostało oddalone ze względów regulaminowych. W przeprowadzonym głosowaniu nad udzieleniem absolutorium usłupującemu zarządowi, większość wypowiedziała się za udzieleniem pokwitowania, podczas gdy przeciw padło 29 głosów. Z kolei przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem zarządu PZP o podwyższenie składek członkowskich o 50 pct. Po burzliwej dyskusji odbyło się głosowanie, w którym odrzucono wniosek. Wówczas b. prezes pik Machowicz złożył oświadczenie, że żaden z członków dotychczasowego zarządu nie może przyjąć ponownego wyboru. Po tych słowach wszyscy członkowie zarządu opuścili salę obrad. Wobec nie możliwości przeprowadzenia wyborów, delegaci postanowili zwrócić się do ZZ o wyznaczenie komisarzy oraz przerwać zebranie do dnia 13 lutego, w którym to terminie ma się odbyć jego zakończenie. (c)

Kajakowcy radzą

Warszawa — W niedzielę odbyły się plenarne obrady zarządu Polskiego Związku Kajakowego przy udziale delegatów sześciu okręgów. Obradom przewodniczył mjr. Sekunda. W wyniku obrad uchwalono udzielić napomnienia Towarzystwu Turystyczno-Kajakowemu z Krakowa za niedbałe spełnianie zaleceń zarządu. Zawieszono w czynnościach zarząd okręgu krakowskiego za nieformalne odbycie walnego zjazdu okręgowego w Krakowie przez pozabawienie dwóch klubów prawa głosu. Nadto ustanowiono komisarzy dla okręgu krakowskiego w osobie inż. T. Rzęsy, byłego prezesa krakowskiego okręgu. Sprawę zatargu okręgu krakowskiego z kapitanem sportowym związku załatwiono na korzyść kapitana dra Lusterę (Żyda), udzielając nagany tym, którzy prowadzili kampanię przeciwko drowi Lusterowi. Walne zebranie Polskiego Związku Kajakowców odbędzie się dnia 20 lutego. (c)

Zawody konne w Warszawie

Warszawa — W stolicy odbyły się w niedzielę zawody konne z udziałem jeźdźców wojskowych i cywilnych. Konkurs podoficerów wygrał plut. Pawelec na „Wróblu” przed przodownikiem p. p. Grzegorzewskim na „Koksie”. W konkursie dla jeźdźców cywilnych zwyciężyła p. Beytówna na „Misiu”. Drugie miejsce zajął p. Domański na „Bziku”. Konkurs oficerek dla koni młodszych wygrał por. Kochański na „Bystrej” przed por. Krajewskim na „Eneidzie”. Konkurs otwarty przyniósł wreszcie zwycięstwo por. Orpizewskiemu na „Chlorze”, drugie miejsce zajął por. Ostromecki na „Batucie”.

HOKEJ NA LODZIE

Spotkanie hokejowe Śląsk — Brandenburg zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (0:0, 2:1, 0:1). Obie bramki dla Ślązaków strzelił Burda.

Ukraina — Pogoń 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Dzięki temu wynikiem Ukraina zajęła drugie miejsce w mistrzostwach okręgu.

Holandia pokonała w Hadze w spotkaniu międzypaństwowym reprezentację hokejową Francji w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

LEKKA ATLETYKA

Śląski OZLA wybrał prezesem dyr. Jeziorowskiego.

WŚRÓD ZAWODOWCÓW

Schmeling pokonał w Hamburgu po 12 starciach Południowo-Afrykańczyka Ben Poorda na punkty.

Holandrzy zwyciężyli w rajdzie do Monte

Monte Carlo — W niedzielę dobiegł końca tegoroczny, 17 z rzędu międzynarodowy raid do Monte Carlo. Metę w Monte Carlo minęły w oznaczonym regulaminem czasie 93 samochody, w tym wszystkie uczestniczące maszyny raidowe, które wystartowały do tego gigantycznego raidu z Aten. Spośród nich też wyloniono pierwszych trzech zwycięzców klasyfikacji ogólnej.

Po odbyciu szeregu dodatkowych prób technicznych na miejscu, odbyło się ogłoszenie zwycięzców.

W kategorii dla wozów o nieograniczonej pojemności pierwsze miejsce

Przed procesem inż. Doboszyńskiego

Lwów. (ATE) Dnia 4 lutego rozpoczęło się we Lwowie proces Doboszyńskiego. W skład trybunału sądzącego wchodzi: sędzia Dysiewicz — przewodniczący, sędziowie Michale i Fraranki jako wotanci, oraz dodatkowo sędzia dr Olchawa jako sędzia zapasowy. Oskarżenie wnoszący będzie wiceprokurator Olszewski.

Na ławie obrońców zasiądą: dr Pieracki, mgr Maciejko, adw. Maciełński i adw. Stypulkowski. Proces rozpisyany jest na 10 dni.

Przewodniczący trybunału sędzia Dysiewicz oświadczył, że na rozprawę wejść będzie mogło tylko 180 osób spośród publiczności.

Orkan w pow. stryjskim

Chodorów. (PAT) W północnej części powiatu stryjskiego szalała w sobotę niebywale silny wicher, przechodząca w huragan. Siła wiatru była tak wielka, że przewracał on na ulicach przechodniów i zrywał dachy.

W Synowódzku Wyżnym częściowo zerwany został dach dworca kolejowego i jednego z magazynów tamtejszych wielkich zakładów drzewnych. Złożone na placach deski tartaczne uleciały formalnie w powietrze. Budujący się dom wiejski rozleciał się w kawałki, a inny dom został siłą wiatru przesunięty o pół metra.

Wskutek wyrwania przez wiatr desek na mostach kolejowych, pociągi posuwały się bardzo wolno. Połączenia telegraficzne Synowódzka ze Skolem były przez dłuższy czas przerwane, również przerwany był dopływ prądu w mieście i na dworcach kolejowych. Wyrządzone przez huragan szkody są znaczne.

Piętak otrzymał nagrodę

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury poświęcone wyborom laureata do nagrody PAL dla młodych.

Po kilku kolejnych głosowaniach nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano większością głosów Stanisławowi Piętakowi za powieść pt. „Młodość Jasia Kunefala”.

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Brzy, Hanny Małewskiej, Bolesława Mielńskiego, Czesława Miłosza, Mariana Niżyńskiego, Teodora Parnickiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa Rudnickiego, Henryka Worcella i Jerzego Zagórskiego.

Stanisław Piętak urodził się w 1909 r. we wsi Wielowieś w pow. tarnobrzelskim. Pochodzi z rodziny chłopskiej. Rozpoczął działalność literacką przed kilku laty, wydając kilka tomików poezji, a mianowicie „Alfabet oczu” (1934), „Legenda dnia i nocy” (1935), „Ziemia odpływa na zachód” (1936). — Nagrodzona książka „Młodość Jasia Kunefala” jest debiutem laureata na polu literatury powieściowej. Książka ta jest rodzajem powieści autobiograficznej, w której jednocześnie odzwierciedla autor dzieje czterech pokoleń chłopskich rodu Kunefalów.

W przygotowaniu do druku znajduje się nowy tom poezji St. Piętaka „Obłoki wiosenne”. Poza tym jeden z najbliższych „Arkuszy poetyckich” zawiera utwory poetyckie laureata.

Proces o „Wańkę wstańkę”

Włocławek. (Tel. wł.) Toczył się tu proces przeciwko b. posłowi PPS Stanisławowi Dubois, oskarżonemu o znieważenie Sejmu oraz min. Becka.

Przesłuchano szereg świadków, przeważnie funkcjonariuszów policji, według których p. Dubois na wiecu we Włocławku we wrześniu ub. r. miał powiedzieć: „Sejm nie robi, a składa się ze samozwańców i podobny jest do zabawki, rozpowszechnionej swego czasu w Rosji: „Wańka wstańka”. Dalej, że „polityka min. Becka znajduje się w ogniu Hitlera i prowadzi Polskę do utraty niepodległości”. I wre-

szcze: „Będę szczęśliwy, kiedy „Ślawajek” odejdzie, a ja będę prezydentem Włocławka”.

Oskarżony bronił się tym, że źle został rozumiany, względnie, że funkcjonariusze policji zniekształcili jego słowa.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Dubois za znieważenie Sejmu na 6 miesięcy aresztu, zaś za obrazę min. Becka na 4 miesiące aresztu oraz na 500 zł grzywny. Łącznie sąd wymierzył p. Dubois 6 miesięcy aresztu i 500 zł grzywny. Skazany zapowiedział apelację.

Międzyoceaniczna furtka wojenna „Wuja Sama“

„Złota ręka“ wyciąga się ku Kanałowi Panamskiemu, newralgicznemu punktowi amerykańskiego systemu strategicznego

Tegoroczne manewry wojenne amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku poczynają się za pomocą rodzaju zbrojnej demonstracji pod adresem zaczepnego Tokia. Pięćdziesiąt tysięcy amerykańskich żołnierzy na blisko 200 pływających jednostkach marynarki wojennej i około 500 hydroplanach zajmie w marcu pozycje bojowe na strategicznym pomoście, odgradzającym zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych A. P. od inwazji „żółtych“.

W manewrach na Pacyfiku wezmą również udział eskadry atlantyckiej floty wojennej USA, spiesząc na pole manewrowe przez międzyoceaniczną furtkę wojenną Wuja Sama w kontynencie amerykańskim, przez Kanał Panamski. Rola tej „furtki międzyoceanicznej“ nabiera coraz większego znaczenia na wypadek wojennych powikłań na tle walki o panowanie na Pacyfiku.

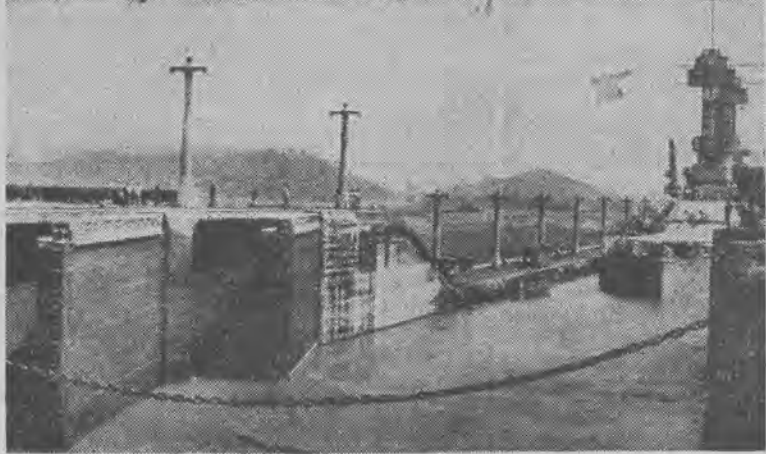
Wojskowi i politycy wskazują na Pacyfik jako na plac przyszłych bojów Unii Północno-Amerykańskiej z cesarstwem Wschodzącego Słońca. Z myślą o tej zagrażającej konieczności wojennej czyni się ze strony amerykańskiej liczne przygotowania, nie ograniczające się do rozbudowy zbrojeń morskich, powietrznych i lądowych.

Dużą rolę odgrywają rozważania i przygotowania dotyczące współdziałania amerykańskich flot na Atlantyku i Pacyfiku; chodzi o prostą drogę, którą musi obrać flota atlantycka USA celem najspieszniejszego połączenia się z morskimi siłami na Pacyfiku i skutecznej obrony zachodnich wybrzeży przed japońskim atakiem.

Wylania się wtedy sprawa Kanału Panamskiego, z którego musi się korzystać, odrzucając drugą ewentualność wielotygodniowej i uciążliwej podróży z Nowego Jorku do San Francisco wokół całej Ameryki Południowej.

Kanał Panamski — to krótsza droga i to przez terytorium Stanów Zjednoczonych, gdyż Kanał znajduje się wprawdzie w Republice Panamskiej, lecz jest wydzielony spod zwierzchnictwa tego państwa wraz z strefą szerokości kilkunastu kilometrów po obu stronach Kanału. Sama wreszcie Republika Panamska jest, jak wiadomo, tworem politycznym Waszyngtonu z początków dwudziestego stulecia, po-

1889, druga zaś od r. 1894 do 1902, lecz budowy nie wykonano. Rozpętała się natomiast dokola sfinansowania budowy Kanału słynna „afera panamska“, opłacona przez francuskich ciu-



BANDERĘ WOJENNĄ
Stanów Zjednoczonych spotyka się często na okrętach wojennych w Kanał Panamskim. W strefie kanałowej pełno też koszar i umocnień wojskowych dla obrony kanału przed zaskoczeniem wroga.

laczy utratą około półtora miliarda franków ówczesnej wartości.

Kanał wybudowali ostatecznie Amerykanie w trzeciej fazie, w latach 1904 do 1914, uzależniwszy uprzednio całkowicie młodą Republikę Panamską od Białego Domu.

Budowa Kanału napotykała na olbrzymie trudności, wynikające z konfiguracji terenu, zabójczych warunków klimatycznych w bagnistym terenie, plagi komarów rozwłóczających malarię

ku wraz ze śluzowaniem w przesmyku dzielącym dwa oceany.

Mało kto spośród pasażerów, znajdujących się na pokładzie transatlantyka, zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności, które pokonano budując wodne połączenie. Trzy śluzy: Gatun, Pedro Miguel i Miraflores, kilkokomorowe, są tak zbudowane, że pozwalają na sprawnym dwukierunkowy ruch statków każdej pojemności.

Płynąc od Cristobalu koło wjazdu atlantyckiego Kanału, statek zapuszcza się w zwięzającą się gardziel. Zamyka ją śluza Gatun, za którą znajduje się jezioro tej samej nazwy o bujnie zarzewionych brzegach. Śrubi okrętowe przestają pracować; ostatkiem roz-

pedu zbliża się statek do żelazo-betonowej komory śluzy. Do jej pojemnego wnętrza holują statek małe elektryczne lokomotywy, sunące równoległe po nabrzeżach śluzowych. Manewrowanie ogromnym statkiem odbywa się sprawnie przy udziale pieciu, sześciu osób na nabrzeżach. Po wciągnięciu transatlantyka do śluzy i zawarciu ogromnych żelaznych wrót, do komo-

ry wpuszcza się tyle wody, ile potrzeba do wyrównania zwierciadła wód. Gdy to nastąpiło otwierają się przeciwnie wrota śluzy i lokomotywy wyprowadzają statek na nowy poziom.

W czasie pokoju ceną się Kanał Panamski przede wszystkim dla wielkich zalet w międzynarodowej żegludze. W roku 1935 — przypominają statystyki — prześluzowano przez Kanał Panamski 5052 statków i okrętów wojennych o łącznej pojemności blisko 27 milionów net. reg. ton.

Nie można dziś natomiast w ogóle wymierzyć i ocenić wartości wojenno-wojskowej tej drogi wodnej dla bezpieczeństwa wybrzeży Stanów Zjednoczonych.

Zrozumiałą więc jest troską wojskowych i cywilnych czynników USA o bezpieczeństwo i całość drogi o żywotnym znaczeniu dla amerykańskiego systemu bezpieczeństwa.

Uszkodzenie delikatnego mechanizmu śluz, niespodziewane zbombardowanie Kanału lub górskiego otoczenia dostarczającego podostatkiem materiału skalistego do zasypania koryta Kanału, umyślnie zatopienie dużego okrętu z ładunkiem cementu — rozpowławi od razu siły morskie Unii i uderza w zdolność koncentracji sił wojennych na zagrożonym przez wroga miejscu.

Tym wrogiem w mniemaniu Yankeesów są dziś jedynie Japończycy.

Zółci kierują od lat liczną emigrację na teren Republiki Panamskiej, Kolumbii, Nikaraguy, Hondurasu i Kostaryki. Osiedlają się tam i uprawiają zawody, z których trudno wyżyć przy najskromniejszych wymaganiach życiowych. A przecież trwają.

Największym zaś zainteresowaniem otaczają strefę Kanału Panamskiego i system jego wojskowych ubezpieczeń.

Czuja opinia amerykańska, znajdująca drogi politycznej emigracji japońskiej nie przestaje nawoływać do budowy drugiego kanału międzyoceanicznego przez terytorium Nikaraguy, — zabezpieczenia się po prostu na wszelki wypadek, gdyby w decydującej chwili żółci emisariusze uszkodzili Kanał Panamski. Zostałaby wtedy droga nikaraguańska dla przepływu krążowników Wuja Sama.



wstałym przez oderwanie części terytorium Kolumbii.

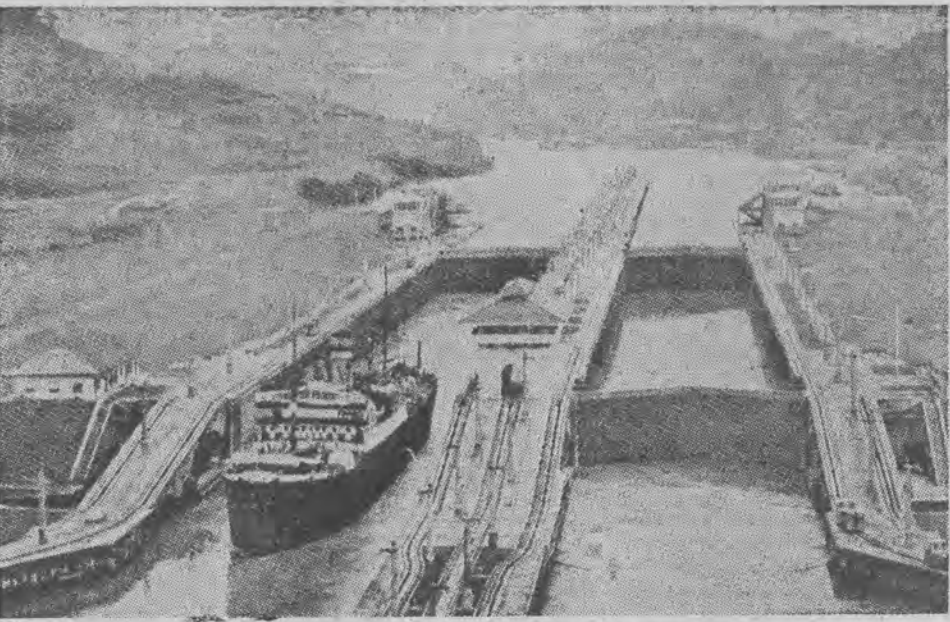
Przy organizowaniu pseudo-niepodległej republiki, podobnie jak następnie o budowie upatrzonego Kanału, decydowały względy strategiczne, gdyż ze sprawnością i zdolnością użytkową Kanału wiązały się plany wojskowości amerykańskiej odnośnie łącznego lub oddzielnego operowania sił morskich Atlantyku i Pacyfiku.

Autorstwo Kanału Panamskiego należy się wielkiemu inżynierowi Lessepsovi, który wslawił się budową Kanału Suezkiego. Budowę Kanału Panamskiego rozpoczęli Francuzi według planów swego wielkiego ziomka w roku 1882; pierwsza faza trwała do roku

dziesiątkującą robotników dostawy materiału potrzebnego do budowy śluz itd.

Długość sztucznej drogi wodnej między dwoma oceanami wynosi 50 mil morskich (około 80 km), chociaż najmniejsza szerokość środkowo-amerykańskiego przesmyku w miejscu przebiecia Kanału ma tylko 68 km. Ponieważ kopanie Kanału odbywało się jednak na obszarze górzystym i bagiennym, nakładano sporo drogi, omijając największe trudności spiętrzone przez przyrodę, lub też wykorzystując znajdującą się na linii trasy naturalną drogę wodną w postaci jeziora Gatun.

Osiem godzin trwa przeprawa stat-



KOMORY ŚLUZOWE KANAŁU PANAMSKIEGO
i ich nabrzeża są wyposażone w najdoskonalsze urządzenia pozwalające na szybkie śluzowanie największych statków i okrętów wojennych.

Szkoły kolonialne dla kobiet

Kwestia zdobywania kolonii jest dziś sprawą bardzo ważną dla każdego większego państwa, które pragnie pewien procent swej ludności wywieźć na tereny kolonialne. W ten sposób nie tylko stwarza się ludziom pożądaną skuteczną bezrobocia warsztat pracy, ale jednocześnie wzbogaca i kraj macierzysty.

Państwa zagraniczne, posiadające rozległe kolonie, jak np. Francja i Anglia już od dawna pomyślały o założeniu tego rodzaju szkół kolon., które by należały przygotowywały materiał ludzki, idący na kolonie. Istnieją również szkoły kolonialne dla kobiet, które muszą się najpierw poddać badaniom lekarskim. Z chwilą dodatniego wyniku badań lekarskich, można zacząć intensywną pracę. Wytrzymałość i odporność jest niezbędnym warunkiem. Na farmach wszelkie prace kobiece mają zastosowanie i trzeba je sobie przyswoić. Nauka trwa tylko jeden rok, po czym można wyjechać na kolonialne osiedla. W tak krótkim czasie należy wykazać wiele zręczności i dokładności, przy tym dyscypliny duchowej i fizycznej, daleką zdolność wybitnej orientacji i sporą dozę zmysłu praktycznego. Świadectwo dojrzałości nie jest konieczne w tym wypadku, lecz już sam wygląd zewnętrzny adeptki musi być wyrazem energii życiowej.

Do wyszkolenia należy umiejętność pielęgnowania chorych, wychowywania niemowląt, znajomość gospodarstwa domowego, a poza tym wszystkiego co jest z nim związane. Lecz to jest tylko drobny ułamek różnorodnych obowiązków kobiety — farmerki. Musi znać rzeźnictwo, sporządzanie serów i robienie win.

Ale na tym nie koniec, bo nawet trzeba osiągnąć sztukę kucia, gdyż kiedyś — zdala od ojczyzny — może się okazać potrzeba podkucia własnego konia, zreperowania złamanego koła lub naprawienia narzędzi rolniczych. Prócz tego trzeba coś niecoś znać się na murarce i stolarstwie, na robotach w dziedzinie elektryczności i tapicerstwie. Gdy zbije się szyba, farmerka musi ją wstawić i starannie okitować. W bezludnych i lub mało zaludnionych koloniach moc niebezpieczeństw

czyha na ludzi z fermy. Więc kobieta powinna umieć obchodzić się z bronią, a w strzelaniu zdobyć celność i niezawodny wzrok. Dochodzi jeszcze dobre siedzenie w siodle, a poza tym musi mieć pojęcie o szoferce i wioślowaniu. Co za olbrzymie wymagania — każdy pomyśli! Jak można temu wszystkiemu podołać? Jeszcze więcej zdumie-



DZIEWCZYNA ZE STEPÓW MAROKKA

wającą jest wiadomość, że farmerka przechodzi również i kurs księzkowości i że zręczne palce piszą biegle na maszynie. W ten sposób szkoły kolonialne dla kobiet stają się punktem wyjścia dla całego zastępu dzielnych i odważnych kobiet, które jadą przez dalekie kraje i morza — do miejsca swego przeznaczenia, by tam pracować same lub w towarzystwie męża dla swej ojczyzny. Polem ich działania jest szeroki świat.

W. J.

Na inwestycje w Polsce miliard złotych

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). W obecności wicepremiera Kwiatkowskiego, ministrów — komunikacji Ulrycha, opieki społecznej Kościalkowskiego, rolnictwa Poniatowskiego, przemysłu i handlu Romana, poczt i telegrafów Kalińskiego, prezesa NIK — Krzemieńskiego i BGK — Góreckiego oraz podsekretarza stanu, sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w sobotę preliminarz inwestycyjny.

Sprawozdawcą był pos. Sikorski. W referacie swym powiedział, że na okres 1938-39 przewiduje się inwestycje na sumę przeszło miliarda złotych, lecz ustawa inwestycyjna obejmuje tylko 134 milionów zł. Budżet zwiększył się o 131 milionów zł, przy czym wydatki konsumpcyjne wzrosły o blisko 100 milionów, a inwestycyjne o przeszło 30 milionów zł. 100 milionowy wzrost wydatków konsumpcyjnych uszczupla o taką sumę wydatki inwestycyjne i zmusza do sięgania po środki anemicznego rynku kapitałowego, przez co uszczupla państwo działalność gospodarczą obywateli. Budownictwa małych mieszkań nie wyczerpuje się drogą akcji TOR (Tow. Osiedli Rob.). TOR buduje wyłącznie za środki publiczne. Ponieważ płaci na odsetki 1 lub 2 pct i pobiera kaucję od lokatorów, przeto znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej wobec osób prywatnych, ponoszących ryzyko darmowego utrzymywania bezrobotnych. Jeśli się uznaje budowę małych mieszkań za świadczenia użyteczności publicznej, w takim razie zamiast 100 milionów zł rocznie, trzeba by znaleźć w budżecie 200 do 300 milionów zł na to zagadnienie. Jeśli zaś pozostawia się tę dziedzinę działalności prywatnej, to należy usunąć przeszkody i udzielać potrzebnych ulg.

Z przemówienia wiceprem. inż. Kwiatkowskiego

W okresie 1938-39 do dnia 31 marca 1939 r. — mówił wicepremier — będziemy mieli do dyspozycji na roboty publiczne i inwestycyjne 1.080.200.000 zł. Z tej sumy należy eliminować na obsługę zobowiązań z poprzednich okresów 80.200.000 zł, tak, że efektywnie na inwestycje będzie zużyty 1 miliard zł, z tego na potrzeby państwowe 772,4 miliona zł, a na potrzeby prywatne, samorządowe i autonomiczne 227,6 milionów zł.

Zaprojektowane na rok 1937 dotacje na F. O. N. wykonano w 100 procentach. Ponadto w 100 procentach wykonane zostały dotacje lub kredyty finansowe na drogi, inwestycje wodne, gazyfikacje, na wszystkie grupy inwestycji w resorcie Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Poczt i Telegrafów w zakresie projektowanego budownictwa resortowego, budownictwa ogólnego, a kredyty dla Funduszu Pracy przekroczyły nawet 100 procent. Tylko kilka pozycji miało nieznaczne odchylenia w dół, tak że sumarycznie uruchomiono efektywnie 285,9 milj. zł.

Ponadto uruchomione były kredyty zarówno dla miasta Warszawy, jak też i na cele prywatno - gospodarcze tzw. rynku sztynnego, a Fundusz Pracy powiększył nieco własne wysiłki finansowe. Cały więc plan cywilny i wojskowy wykonany został z punktu widzenia finansowego w granicach 99 pct.

Inwestycje te — niezależnie od innych czynników wewnętrznych i zewnętrznych — oddziaływały wyraźnie na rozwój i przebieg naszej koniunktury w roku ub. Przede wszystkim ożywił się znacznie rynek pracy. Drugim przejawem było znaczne zwiększenie konsumpcji na rynku wewnętrznym produktów, służących dla celów wytwórczych. Od połowy roku ub. sytuacja uległa poprawie o tyle, że skarbnik mógł już skierować swoją uwagę również na odbudowanie rynku pieniężnego.

Rok bieżący — z pewnych punktów widzenia — dla kontynuowania i rozwijania pierwszego 4-letniego, a więc niejako trzeciego planu — przedstawia się równocześnie i lepiej i gorzej. Lepiej, gdyż nabraliśmy już pewnego doświadczenia w harmonizowaniu planowych wysiłków rządowych i opanowaliśmy wstępne, nieuniknione błędy. Gorzej zaś, gdyż w roku bieżącym potrzeby wzrosły, a dotychczasowe realizacje wydołyły na powierzchnię życia nowe i pilne postulaty, gdyż udział kredytów zagranicznych, który w planie r. 1937 wynosił ok. 20 pct, w roku 1938 zapewne nie osiągnie 10 pct, czyli

Przyjmując, że te ulgi będą istniały nadal dla nowych domów o mieszkaniach najwyżej 3-izbowych, można je stopniować dając najmniejsze mieszkania 3-izbowym, a największe 1-izbowym. Przy tym byłoby wyłączone od ulg mieszkania luksusowego budownictwa mieszkań o wysokim czynszu. Fundusze publiczne winny służyć albo na budownictwo tanich osiedli dla robotników, albo co jest jeszcze bardziej celowe — na wypłacanie choć części czynszu za bezrobotnych, zwłaszcza w wypadkach gdy właściciel nowego domu utrzymuje kilku bezrobotnych. Ponieważ projekt ustawy obejmuje tylko budownictwo wiejskie, pozostałoby zaapelować do rządu, aby odnośnie ulg budowlanych uchwalonych przez Radę Ministrów na rok bieżący, wprowadził w życie wymienione zasady.

Komisja dla badania przedsiębiorstw państwowych wyraziła się krytycznie o 4-letnim planie inwestycji żeglugowych. Ujemnie wyrażono się także o transakcji linii Gdynia — Ameryka, która wskutek zawitych transakcji, bądź odsetek i opłat stemplowych, zapłaćła 10 milionów zł. Największe wydatki — 78 milionów zł — stanowią wydatki w resorcie ministerstwa komunikacji. Merytorycznie wszystkie te wydatki są celowe. Pod względem formalnym mówca podziela wątpliwości sprawozdawcy budżetu Ministerstwa Komunikacji (posła Dudzińskiego) co do przezezwania z PKP 42 milionów zł do Skarbu Państwa i równoczesnego zaciągania pożyczek na cele, które powinny być pokrywane z normalnych dochodów eksploatacyjnych.

Następnie zabrał głos wicepremier Kwiatkowski.

zwyżkę 90 pct wysiłku inwestycyjnego musimy już udźwigać sami.

Spośród olbrzymiego rejestru wydatków pilnych do grupy najpilniejszych należy wszystko, co podyktowane jest względami obrony.

Drugim czynnikiem, na którym spoczywa akcent w konstruowaniu i realizowaniu corocznych wycinków planu inwestycyjnego, to sprawa wywołania i przyspieszenia trwałych przemian w strukturze naszego gospodarstwa. Co chcemy właściwie osiągnąć przez realizację planowych, coraz bardziej planowych i coraz większych finansowo inwestycji publicznych, poza zrozumiałym powszechnie postulatem wzmocnienia elementów obrony kraju?

Możnaby odpowiedzieć na to następującymi stwierdzeniami:

1) z punktu widzenia finansowego pragniemy osiągnąć najwyższy stopień skuteczności ekonomicznej tych zakładów, gdyż rozporządzamy nikłymi kapitałami. Muszą więc one tworzyć zamknięte w sobie całości, dając bezpośrednio — a jeszcze lepiej pośrednio — rentowność gospodarczą, umożliwiającą systematyczną amortyzację nakładów.

2) Aby to można było w skali praktycznej zrealizować, musi być wiesz odciążona od nadmiaru bezrobotnej ludności, musi podnieść standart swego życia, a w miastach muszą powstawać nowe, liczne ośrodki produkcji. Musimy uzbudzić gospodarzo nowo tereny, by stały się one przydatne dla swobodnego rozwoju pracy gospodarczej dla setek tysięcy naszych obywateli. Stąd wyrasta postulat uprzemysłowienia kraju, a wstępem jest akcja państwowa stwarzania elementarnych warunków dla rozbudowy przemysłu. Państwo zachowuje tu dla siebie rolę pioniera, otwierającego nowe pola dla twórczej pracy obywateli.

3) Z punktu widzenia narodowego — mamy do odrobienia braki i błędy przeszłości. Chcemy pracą pozytywną i twórczą przepoić każdą dziedzinę działalności gospodarczej, tak samo, jak każdy normalnie rozwinięty naród zachodnio-europejski.

4) Z punktu widzenia politycznego chcemy skończyć definitywnie z mentalnością gospodarczą „zaborów”; nie trzy polityki, ale jedna ogólnopolska, wyprowadzona z najgłębszych i najtrwalszych racji obecnego państwa polskiego! Narastające pokolenie musi zapomnieć, że istniały jakieś wewnętrzne kordony gospodarcze.

„Od pewnego czasu wzmacniamy

systematycznie tempo naszych wysiłków i osiągnięć” — kończy minister.

Z przemówienia ministra komunikacji

Na wstępie minister podaje szczegółowo sumy przewidziane na inwestycje w różnych działach jego resortu. Przytoczone cyfry reprezentują łączną sumę 200.074.000 zł.

Dalej minister omawia ostatnio wykonane prace inwestycyjne. Z większych inwestycji w latach 1936 i 1937 wymienia przede wszystkim trzy nowe linie kolejowe mianowicie: Żerze — Tłuszcz, Sierpc — Toruń i Sierpc — Brodnica, które zwiększyły długość sieci polskich kolei państwowych o 165,97 km. Następnie zapoczątkowaną budowę połączenia kolejowego w Płocku z mostem drogowo-kolejowym przez Wisłę, roboty w węzłach Gdynia, Toruń, Kutno, Kraków, Tarnowskie Góry, oraz prace przy przebudowie stacji granicznych górnośląskich, potem przechodzi do omówienia programu w poszczególnych dziedzinach.

W programie robót w dziedzinie mostów jako ważniejsze przewiduje się budowę mostów państwowych stalowych na Wiśle w Płocku (zakończenie), na Niemnie w Mostach i na Wiśle w Szczucinie, żelbetonowych na Warcie w Kole oraz drewnianych na Niemnie pod Zbójskiem, na Słuczy w Sarnach i na Styrze w Kołkach, tudzież szeregu mostów samorządowych drewnianych. Ponadto należy wspomnieć o przebudowie mostów państwowych na Sanie w Jarostawiu i na Wieprzu w Dorochucy.

W r. 1937 uruchomiono na droki wodne 24.940.000 zł. W tych ramach kontynuowano inwestycje rozpoczęte w roku poprzednim.

Najważniejszą pozycję wodnego programu inwestycyjnego stanowią zbiorniki, w szczególności budowa zbiorników na Sole w Porąbce, na Dunajcu w Czehowie i na Sanie w Solinie, przede wszystkim jednak kontynuowanie budowy zbiornika na Durajcu w Rożnowie, który pochłania gros kredytów na budowę zbiorników.

Z ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych, których projekty są w opracowaniu, należy wymienić projekt drogi wodnej Brześć — Pińsk oraz kanał Warta — Gopło. Ponadto prowadzi się studia nad projektem drogi wodnej Zagłębie węglowe — Sandomierz w związku z zagadnieniem komunikacji w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Inwestycje wodne to przede wszystkim ochrona zagrożonych okolic przed powodzią.

Z przemówienia ministra opieki społ.

Nawiązując do swego przemówienia w dniu 5 lutego ub. r., w którym podkreślał połączenie dwóch elementów: gospodarczego i społecznego, minister oświadcza, iż w roku ubiegłym dzięki zmobilizowaniu większych środków na roboty publiczne w ramach rządowego planu inwestycyjnego oraz w związku z pewną poprawą sytuacji gospodarczej napięcie społeczne straciło na swej ostrości. W tych warunkach Fundusz Pracy przy planowaniu robót może w większym niż dotychczas stopniu uwzględniać przesłanki natury gospodarczej.

W okresie swojej dotychczasowej 5-letniej działalności (od 1 kwietnia 1933 r.) Fundusz Pracy przeznaczył na roboty publiczne ogółem kwotę 337.803.000 zł.

Suma ta nie obejmuje wydatków na zatrudnienie młodzieży, które w tym okresie wyniosły zł 23.618.000.

Fundusz Pracy mógł przy ustalaniu robót na rok 1938/39 zwrócić szczególną uwagę na inwestycje, których wykonanie podyktowane jest przede wszystkim względami natury gospodarczej. Przykładowo wymienia mówca budowę kanału Gopło—Warta, na który to cel przewidziano kwotę zł 1.500.000, budowę elektrowni wodnej pod Wilnem z sumą zł 1.000.000, obwałowanie rzeki Wisły pod Sandomierzem kosztem przeszło zł 2.000.000.

Nie zdobyliśmy jeszcze dostatecznego doświadczenia w zakresie przesiedlania robotników z wielkich skupisk bezrobocia do robót prowadzonych z dala od miejsca ich stałego za-

mieszkania, jednak poczynione na tym polu w bieżącym roku pierwsze próby rozładowania takich ośrodków, jak np. Zawiercie, dały pozytywne rezultaty.

Plan robót z kredytów Funduszu Pracy na rok przyszedł zamyka się ogólną sumą zł 70.100.000.

Z przemówienia ministra poczt i telegrafów

Podstawową ideą 4-letniego planu inwestycji w resorcie M. P. i T. jest powiązanie sieci kabli dalekosiężnych najważniejszych okręgów państwa, jak Centralny Okręg Przemysłowy, okręg lwowski, zagłębia energetyczne i surowców, w ten sposób, aby zapewnić między nimi oraz stolicą możliwie najdoskonalsze połączenia telekomunikacyjne, a wreszcie związać ich całość z najważniejszymi kierunkami ekspansji gospodarczej państwa i z morzem.

Przedłożony izbom ustawodawczym plan finansowo-gospodarczy na r. 1938/39 ustala kwotę wydatków z budżetu na ten cel w sumie 24.785.000 zł z czego na inwestycje teletechniczne przewidziane jest 13.635.000 zł, na budownictwo — 10.550.000 zł i zakup samochodów 600.000 zł, oraz przewiduje nadto w omawianym ustawie 10 miln. zł.

Z projektowanej pożyczki pokryte zostaną wydatki na kabel Warszawa — Sandomierz — 5 miln. zł, kablowanie sieci miejskich i węzłów telekomunikacyjnych — 3 miln. zł i rozbudowę państwowych zakładów tele- i radiotechnicznych — 2 miln. zł.

Min. Poniatowski mówił o inwestycjach w zakresie podstawowych zabiegów melioracyjnych oraz potrzeb młeczarskich, chłodniczych, przerobu lnu i konopi, wreszcie o budownictwie na wsi.

Po ministrach przemawiał prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, głównie o wynikach akcji budowlanej. W projekcie ustawy o inwestycjach figuruje tylko pozycja 5 miln. zł na budownictwo wiejskie w dziale Min. Rolnictwa, ogólna suma na r. 1938 została określona w przybliżeniu tak, jak w 1937 r. — to znaczy — 40 miln. złotych.

Z dyskusji

W dyskusji, jaka się wyloniła po przemówieniu ministrów, sprawozdawca poseł Sikorski, zgłosił wniosek, aby kwotę 6.700.000 zł na budownictwo w zarządzie ministra oświadczył podwyższono o 1.080.000 zł na nabycie drzewa z lasów państwowych na budowę 200 szkół powszechnych w Nowogródzynie i na Polesiu.

Pos. Sowiński: Minister Roman oświadczył onegdaj, że uruchomienie zatopionych kopalń cynku w Bolesławiu nie nastąpi, gdyż gospodarzo się to nie kalkuluje. Uważam to za słuszne, jednakże na tym terenie narzmiły przez kilka lat zagadnienia społeczne, które trzeba szybko rozwiązać. Przynajmniej 300 rodzin górników trzeba przenieść gdzie indziej.

Pos. Hyla zgłasza rezolucję: „Sejm wzywa rząd do przygotowania dużego planu inwestycji wiejskich w dziale przebudowy struktury rolniczego budownictwa i melioracji wodnych“.

Pos. Holyński proponuje, aby dodać ustęp, który brzmi, że upoważnia się Ministerstwo Opieki Społecznej do przeprowadzenia w imieniu Funduszu Pracy operacji kredytowych do wysokości 10.000.000 zł na akcję zatrudnienia bezrobotnych.

Pos. Długosz zgłasza rezolucję: „Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia kredytów na budownictwo wiejskie nie tylko za pośrednictwem społecznych „kas Stefczyka“, lecz i za pośrednictwem komunalnych kas oszczędnościowych“.

Po wyczerpaniu listy mówców min. Kościalkowski odpowiadając p. Holyńskiemu stwierdził na zasadzie konsolidacji prawnej, że Fundusz Pracy na podstawie dekretu Prezydenta RP. ma charakter osoby prawnej i na zasadzie statutu nadanego przez Radę Ministrów ma prawo zaciągania pożyczek.

Wicemin. Grodyński polemizując ze sprawozdawcą p. Sikorskim stwierdził, że na wszystkie wydatki, przewidziane w preliminarzu inwestycyjnym, istnieją tytuły prawne.

Wicemin. Korsak prosił o nieuszcupianie 5.000.000 zł przewidzianych w budżecie inwestycji na budownictwo MSZ.

Pos. Holyński w związku z oświadczeniem wicepremiera Kwiatkowskiego wycofał swój wniosek.

Na tym obrady zakończono. (w)

— Jedz już. Sama dam radę.

Tak się odbył pierwszy jesienny odjazd Edmunda. Nie było go dwa miesiące. Przez taki czas została żona bez jednego słowa, bez żadnego znaku życia. Starzy Kiedron upadł na lodzie i chorował tydzień. Po tygodniu umarł. Chowała go tylko synowa, która niosła go do domu i skłoniła go do życia. Teraz na ramionach wszystkich ciężary domu i sklepu. Nie dobre to było dla dziecka, które się miało urodzić. Ale nie szczęście nie pyta, czy przychodzi w porę. Co było robić?

Gdy Edmund powrócił, znalazł jedne narodziny i jedną śmierć. Wrócił pokorny i ucieszony, ale nie wesoły. Dzieckiem się ucieszył, umarłego pozostawił. Po sześciu tygodniach przystąpił do pracy. Nie mógł się teraz Teresa uskarżać, że czas zmierzwił. Nie przychodziły zamówienia na makę. O czym więc było rozmawiać? O smutku, jaki wisi nad tym dostojnym domem? Nad tym życiem dokładnym, odmierzanym, równym? Nad tą drogą kobiecą, która nie dosięgnęła się żadnej nagrody?

W całym domu szedł równy, porządny mecha- nizm, jak w zegarze. Nigdy nie było jeszcze takiego ładunku, jak teraz. W pokojach białe serwetki, sztuczne kwiaty w flakonach, obrázky na ścianach. Nigdy, nigdzie żadnych kłopotów, ucierań się ze służbą. Całe życie wyprzedzały czyjeś zapobiegliwe ręce, zdzierają jak palące, odmatały, odsuwały. Dla kogoż to jak nie dla ciebie, jak nie dla twojej miłości.

Rok minął w spokoju i wszystko wchodziło w zakres futro, niech ma zasłuzić się znów to samo. A w październiku powróżyło się znów to samo. Już od miesiąca chodził markotny i niespokojnie wo-

— 205 —

Przywołuje służącą i zabiera się do chorej. Lekarstwa trzeba na gwałt wlewać przez zaciśnięte zęby, okłady, kompres, lód. Biegle, kościste ręce Teresy zakreślają wokół magię ruchów. W chwili, gdy przenosi Bronkę z kanapy na łóżko, myśli Teresa, że ma ją teraz całą w swej mocy i władzy. Jeden ruch... Kładzie ją do łóżka, przykrywa starannie, wsuwa gorące butelki z wodą pod koldrę.

Przez szparę w drzwiach patrzy Edmund na żonine ręce. Spokojne, stateczne ruchy... Ręce te mowią się ze śmiercią, czy pracują na śmierć?

Pod wieczór wchodzi ksiądz z Panem Jezusem.

W sklepie stelmachowa szepcze tak, aby można było słyszeć: Ksiądz do takiej jędzy, co tyle szczęścia rodzinę zepsuła.

Edmund klęka we drzwiach na dźwięk dzwonka.

O czwartej nad ranem Bronka nie żyła.

Pogrzeb jej wypadł w dzień jasny i słoneczny. Mróz ze słońcem wydał błękitną banie nad Miasteczkiem, przejrzystą i błyszczącą. Na tle nieba widać rząd czerwonych kominów z prostymi słupami dymów. Dzwoni sygnaturka. Z kaplicy przy kościele rusza kondukt. Och, jaki głupi jest naród. Na pogrzeb znajduje przyszło więcej niż na pogrzeb burmistrza. Prawda, nie idą tuż za trumną. Trzymają się w pewnej odległości. Ale są. Wszyscy podziwiają Teresę, że za tyle zła pozwoliła jeszcze taki pogrzeb wyprawić.

W tłumie z innymi idzie Teresa w czarnym futrze i trzyma pod ramię Edmunda. Jej wielka, twarda dłoń obejmuje męzowskie ramię i przyciąga do siebie. Edmund idzie wolno, pochylając się ku przodowi. Nad otwartą mogiłą ślania się tak, jakby chciał upaść twarzą na trumnę.

Teresa przyciąga ramię męża ku sobie i tak je podtrzymuje, jak ramię swego syna, gdy go uczyła chodzić.

— 208 —

Teresa była łagodna i nie kłóliwa. Poważna, spokojna, zakochana w mężu. Widać było, że chce mu się przypodobać, że radaby mu we wszystkim usłużyć. Ale robila te postępy delikatnie i zpodłością, bez narzucania się. Trochę się pomiedzy nimi poprawiło, gdy mu powiedziała o dziecku, które już czuje pod sercem. Stał się rozmowniejszy i cieplej sporządzał na żonę.

Stary zawołał ją do siebie.

— Ty go dobrze trzymaj — rzekł poufny tonem — ciębie jeszcze myśli o „znajdzie”. Ty mu ją wybij z głowy. Jak przyjdzie dzieciak, powinno się wszystko zmienić.

Inna byłaby plakała, a Teresa tylko skinęła głową i pocałowała Kiedronia w rękę.

— Staram się taku.

Aż po zbiorach, we wczesnej jesieni stało się to nieszczęście.

Wieczorem, gdy kładł się spać, Edmund zapisał: — Wasz młyn idzie tylko na jeden kamień? — Na jeden, inne stoja. Nie ma co mlec.

— Trzeba się postarać o zboże.

— Moznaby.

— Nie mozna, a trzeba. Z twoim ojcem założymy handel zbożem i maką na całą okolicę.

Byłaby się cieszyła jego planami, gdyby nie mówił tego takim dziwnym głosem. Mówi się w taki sposób, gdy się chce coś ukryć i schować.

Po dwóch dniach przy wieczery oświadczył, że po niedzieli jedzie na zakupy. Rozmawiał już z młynarzem.

— Kiedy wrócisz? — spytała.

— Nie wiem. Co to mozna wiedzieć.

Stawał się coraz gorszy, opryskliwy i zły. Moznaby się na takiego gniewać, ale on chudł, zdierał się jakś męka. Teresa kładła głowę na jego karku.

— 204 —

W domu starego Kiedronia pod tę porę zaczęły się niesnaski ojca ze synem. Edmund wrócił z wojska i wprawiał się w kupieckie sprawy.

Gdy organiscina wyćpiła Bronkę ze swego domu na ziąb i deszcz jesienny — przyszedł Edmund do starego i powiedział otwarcie:

— Będę się z nią żenił.

Jedynak, bogaty, miękko chowany, przyzwyczajony był do tego, że mógł robić co chce. Tym razem było jednak inaczej.

— Nie — odpowiedział stary, nachmurzony jak dzień grudniowy, nie będziesz się żenił ze „znajdą”. Patrzyłem na to jak latales za nią, ale nie z tego, synu.

— Niby czemu? — Edmund miał hardą i czupurną naturę.

— Bo ci nie pozwalam, bo masz sobie poszukać kogoś lepszego.

— Nie będę prosił łaski. Sam ją wezmę i noidę precz z domu.

— A idź, skoro cię bies opętał.

Edmund trzasnął drzwiami i poszedł do sklepu. Tam sobie pościelił w komórcie za półkami wojskowy koc i układał się spać.

Za parę chwil przyszedł stary Kiedron jeszcze bardziej schmurzony, zły i uparty.

— Mozesz sobie iść jak chcesz i kędy chcesz. Masz tylko pamiętać o jednym. Jakesz podraszał, a Mały wa chciała się za mnie wydać, nie usłuchałem, nie chciałem, aby ci fałszywej matki nie sprowadzić do domu. A lata jeszcze miałem krzepkie, jeszcze należało mi się coś od życia. To sobie tylko pamiętaj, jak będziesz odchodził i grymasy stroił.

Edmund został sam i rozmyślał. Raz był po swojej stronie, raz po ojca. Nie miał on takiej pro-tej na-

Przyrzekli malarze, wyporządkowali dom. Staremu do-
budowano dwie izby na piętrze. Młodzi na dole, stary
nad nimi, na górze, bliżej nieba. Po Wielkanocy sta-
nęła za ladą wysoka, grubokokoścista Teresa. Przy jed-
nej ona, przy drugiej Edmund. W dni targowe zlażył
z góry stary. Synowa miała szczygłową rękę. Lubiała
muzykę. Kupił skrzynkę z radłem i urządził za skle-
pem pokój restauracyjny. Muzyka grała, gości przy-
chodzili na piwo. Edmund liczył wieczorem kasę. Ka-
sa wypadła dobrze.

— Z Bogiem — mrknął Kiedron.
Z drzwi buchnęło mrozem. W kłębach zimnego
wiatru szła Bronka w swoją drogę z Miasteczka. Za
oknem stał Edmund i patrzył za nią jak szła. Zaczekał
w bezsilnej złości ręce i dręczył się smutkiem. A Bron-
ka odrzuciła głowę i patrzyła chwilę w to okno. Mo-
naby po nią teraz pobiec i zawrócić, albo iść z nią ra-
zem. Można. Edmund wie wszystko, co mogłaby teraz
zrobić, ale nie czyni niczego. Patrzy tylko przez okno.
Przez wszystkie okna w Miasteczku patrzy zresztą na
Bronkę, gdy tak dotyka zmarłej, erudycyjnej ziemi,
delikatnie jakby leciała.

III.

Miasteczko ma tylko jedną wielką ulicę, a przy
tej wielkiej ulicy jeden wielki sklep — Kiedronów.
Duży, widny lokal sklepowy, w którym pachniało ko-
rzeniami, kwasną kapustą i drożdżem.

Z wiosną klienti pytali w tym sklepie czy to praw-
da, że Edmund się żenił.
— Każdy musi się żenić — odpowiadał Kiedron
niechętnie.
— Z Teresą od młynarza?
— Może i z nią. Czy to zła dziewczyna?
— Zła nie zła. Bogactwo ciągnie zawsze do bo-
gactwa.

Noc w końcu zimny.
Edmund się budzi. Wiatr wyje. Słychać równo
dudnienie. Zona śpi spokojnym, zmęczonym snem.
— Teresa, Teresa, ktoś puka do drzwi.
Zbudziło się dziecko i płacze w kołysce. Teresa
w półśnie pociąga za sznurtek. Gruchoczą bieguny ko-
łyski. Wiatr tarmosi okiennicami.
— Teresa, Teresa, słyszysz?
— Słyszę, to wiatr.
— Wyjdę zobaczyć. Ktoś puka.
— Nie wychodź. To wiatr.

IV.

I tak odtąd było co roku. Przez siedem lat. Przez
siedem lat zniknął na dwa miesiące, czasami wracał na
Gody, czasem aż w połowie stycznia. Później się uspa-
kajał, przychodził, objawiał nawet przywiązanie do
żony. Ale niech tylko nadeszła jesień.
— Żeby lepiej ją znaleźć, żeby zasmakował —
myślała nieraz Teresa, gdy ją ogarniała rozpacz.
Ale o Bronce słuch zaginął i nadaremne były po-
szukiwania. Coż za przekłety czar miała ta dziewczyna
na, skoro nawet, nieobecna, umiała ludzicom zadac
tyłe smutku.

— 206 —

— 202 —

Ponad dachem przewalają się fale rozchustane-
go wiatru. Domy stoją na dnie wielkiego oceanu. Lu-
dzie śpią w ciepłych norach, nakryci warstwami po-
wietrza, przez które nie może się przedostać żaden
głos.

Edmund zasypia. Chrobocze kołyska, wiatr hula.

Rano panuje ostry szklany mróz. Zaraz roznosi
się po całym domu wiadomość, że znaleziono na pro-
gu „znajdę”. Bronka przesiedziała całą noc na schod-
kach. Jest jeszcze mniejsza, zmarznięta jak sopel lo-
du. Aż dziw, że nie zmarzła.

Teresa kładzie ją na czerwonej kanapie i leje
w usta herbatę z arakiem. Dziewczyna jest nakryta
kocem, ale kuli się w drgawkach dreszczu. Edmund
stoi przy etażerze i boi się postąpić kroku. Rzeczy nad
całym zdarzeniem objęła, jak zawsze, Teresa.

— Nie można jej tak wyganiać — mówi.

W południe Bronka jest już nieprzytomna. Jej
mała, blada twarz płonie dwoma ceglastymi wypiekami.
Mówi oderwane słowa, wydiera się spod okry-
cia. Szarpie na sobie strojną sukienkę. Edmund ucie-
ka z pokoju, krąży po domu niespokojnie. Później
znowu wraca.

— Musiała już przyjść chora — powiada doktor
Brogmann. Nie ma po co brać jej do szpitala. Lito wie-
czora będzie koniec.

Edmund znalazł się na chwilę sam w pokoju,
pochylił nad łóżkiem i woła: „Bronka”. Twarz niezapomniana,
twarz „znajdy” leży nieruchomo na poduszce. Oddech wydobywa się z piersi głośno, nieregularnie.

— Bronka!

Oto w tej płonącej twarzy zamknięty jest cały
czar, cała niespokojność, całe szaleństwo życia!

Wchodzi Teresa, Edmund odstępkuje od łóżka, za-
taczając się na nogach. Zona każe mu iść do sklepu.

— 207 —

— 202 —

Przeszła główną ulicę za Miasteczko. Po drodze
wstąpiła do sklepu Kiedronia i poprosiła o papier do
pakowania. Edmund uciekł do ogrodu. Stary stał
i patrzył gdy przewijała całe swe bogactwo, jedną
spódnicę, chustki do nosa i sznur fałszywych koralików.
Trzęsła się przytem z zimna. Bronka miała postać
drobną, podobną do kruchych porcelanowych figur.
Trzęsła się z zimna, czy z czegoś innego, lecz twarz po-
kazywała uśmiechniętą, a oczy patrzyły w człowieka
tak, że miało się ochotę wypędzić ją za drzwi jak psa.
Drwiąco i niegrzecznie.

— Dziękuję — rzekła wychodząc.

Afera dewizowa na Śląsku zatacza szersze kręgi

Katowice (AJS) Jak już donosiliśmy, wykrył Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej wielką aferę dewizową na Śląsku, w której współdziałały niemieckie instytucje dewizowe na Śląsku Opolskim, w związku z czym aresztowany został obywatel niemiecki Jerzy Karolewski, urzędnik jednego z banków w Bytomiu.

Dalsze energiczne dochodzenia doprowadziły do aresztowania drugiego ważnego członka szajki, obywatela niemieckiego Michała Mintzera, zamieszkałego stale w Gliwicach. Wraz z nim zatrzymano jego pomocnika, Jana Poszkę z Wielkich Hajduk, jak też i kilku podejrzanych Koszkę i Mintzera przekazano do dyspozycji władz sądowych w Chorzowie i osadzono ich w tamtejszym więzieniu. Przy Mintzerze znaleziono dowody, że przemycał on ostatnio z Polski do Niemiec 50.000

zł. Niewątpliwie rozmiary jego udziału w tej nowo odkrytej aferze są znacznie większe. Mintzerowi obłożono aresztem gotówkę w wysokości około 10 tysięcy zł, zdeponowanych chwilowo w

jednym z banków na Śląsku, a przeznaczonych na przemyt.

Wykryta afera zatacza coraz szersze kręgi i w najbliższym czasie należy spodziewać się dalszych aresztowań jak też i dokładnego ustalenia roli przytrzymanych poza Mintzerem i Poszką osób, co do których działalności prowadzone są energiczne dochodzenia przez organa Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej w Katowicach.

Ofiary lawiny nie odnaleziono

Zakopane. (Tel. wł.) Do Morskiego Oka, gdzie lawina zasypała robotnika Władysława Bachledę-Krakowskiego, wyruszyło w czwartek Pogotowie Ratunkowe Towarzystwa Tatrzańskiego na poszukiwania ofiary.

Poszukiwania trwały w czwartek i w piątek, nie dały jednak żadnego rezultatu. Ratownicy przeszukali zwa-

ły śnieżne, raz po raz wpadając przy tym do wody, ale nie natrafili na ślad Władysława Bachledy.

Istnieje przypuszczenie, że zwłoki zostały wgniecione przez lawinę pod lód i spoczywają w jeziorze. Gdyby tak było rzeczywiście, ciało zaginionego wypłynęło by na powierzchnię dopiero po ustąpieniu lodu z jeziora.

Schwytywanie bandy przemytników

Katowice (AJS) Patrolująca Straż Graniczna natknęła się na zielone granicy w pobliżu kolonii Karol Emanuel na bandę przemytników, składającą się z około 20 osób. Na czele bandy kroczyła tzw. „szpica”, która na widok zbliżających się strażników dała znak ostrzegawczy przemytnikom, aby rzucili się do ucieczki.

Kiedy wezwania do zatrzymania się nie pomogły, strażnicy zrobili użytek z broni i kilkakrotnie strzelili w kierunku uciekinierów. Jedna z kul

trafiła 17-letniego Maksymiliana Zdybałę z Czebertowic pow. Będzin, który został ugodzony pod łopatkę, przy czym kula przeszła serce i wyszła przodem szyi. Śmierć nastąpiła na miejscu.

W wyniku dalszego pościgu ujęto wszystkich członków czółwki i jednego z przemytników, przy czym skonfiskowano wielką ilość galanterii metalowej, kosmetyków i 25 kg drożdży.

Zwłoki zabitego umieszczono w kostnicy cementarnej w Rudzie Śl.

Mokotowskiej, w którym pozostanie aż do rozprawy.

Rzecz charakterystyczną jest, że żaden z adwokatów nie chce się podjąć obrony Skwierawskiego, tak że niewątpliwie funkcja obrońcy zostanie przydzielona z urzędu. (w)

Budżet Rudy Pabianickiej

Łódź, 30. 1. Rada Miejska w Rudzie Pabianickiej po dwudniowych obradach uchwaliła budżet Zarządu Miejskiego na r. 1938/39, zamykający się w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą 559.000 zł, z czego 60 pct przeznaczono na inwestycje. W inwestycjach przewidziano: 1) budowę odkrytych basenów pływackich, 2) dalszą budowę kanalizacji i odprowadzenie wód opadowych, 3) układanie bruków, chodników i urządzenie zieleni i 4) budowę nowej 7-klasowej szkoły powszechnej. Postanowiono wystąpić do władz nadzorczych, aby przebudowano ul. Piłsudskiego, która stanowi drogę powiatową, a dla Rudy Pabianickiej jest drugą najważniejszą arterią komunikacyjną. Rada Miejska postanowiła, że w razie przeprowadzenia robót na tej ulicy, z własnych sum miejskich urządzone zostaną chodniki i zieleńce.

W Łodzi powiesiła się mieszkanka Kalisza

Łódź, 30. 1. — W hotelu „Menopol” (Zawadzka 7) zainstalowała się kobieta, która bez dowodów zameldowała się w księdze hotelowej jako 55-letnia Maria Zakrzewska z Kalisza. W nocy Zakrzewska w numerze hotelowym powiesiła się na sporządzonej z paska pętle. Gdy spostrzeżono samobójstwo i odejęto desperatkę, nie żyła już.

Zwłoki przewieziono do prosektorium. Policja zarządziła dociągnięcia, zachodzi bowiem podejrzenie, że samobójczyni nosiła inne nazwisko.

Żydzi urządzili demonstrację w Białymstoku

Białystok. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej doszło do demonstracji żydowskiej.

Gdy po uchwaleniu szeregu wniosków o zaciągnięcie pożyczek na inwestycje rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem Zarządu Miejskiego o upoważnienie go do zaciągnięcia względnie prolongaty w okresie budżetowym 1938-39 pożyczek krótkoterminowych do wysokości 250 tys. złotych, radni

Nowe koło S. N. w Łodzi

Łódź, 30. 1. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego Koła Stronnicstwa Narodowego w Łodzi Zarzec-Dąbrowa. O godz. 9 rano nastąpiła zbiórka w lokalu przy ul. Napiórkowskiego 227, p czym udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Anny. Po mszy św. odbyło się uroczyste zebranie, na którym wygłoszono szereg przemówień. W uroczystości wzięło udział około 2.000 osób.

Wybory w Łodzi w jesieni

Łódź, 30. 1. Według wiadomości nadeszłych do władz wojewódzkich i samorządowych, wybory do Rady Miejskiej w Łodzi zostaną przesunięte poza termin ustawowy i odbędą się dopiero w jesieni a to z racji opracowania obecnie nowej ustawy wyborczej dla większych miast, m. i. dla Łodzi.

Nie mniej jednak pewnym jest, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi odbędą się w bieżącym roku.

KRONIKA ŁODZI

„Jesteśmy jednej krwi”. Z racji „Dnia Polaka za granicą” zorganizowanego pod hasłem „Jesteśmy jednej krwi”, jeszcze 29 bm. zorganizowanych zostało kilka akademii i odczytów dla pracowników miejskich, policji, kolejarzy i w szkołach. Miasto udekorowano flagami, a wieczorem orkiestry na ulicach odegrały capstrzyk.

Dnia 30 bm. we wszystkich świątyniach odprawione zostały nabożeństwa, o godz. 10 zaś w katedrze łódzkiej odprawił mszę św. J. E. ks. biskup Jasiński, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Siekiera. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, społeczeństwa itd. W godzinach popołudniowych zorganizowano szereg odczytów o polonii zagranicznej dla młodzieży oraz wielką akademię w sali Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej 11.

Zarząd związku majstrów fabrycznych na odbytym posiedzeniu w związku z tym, że majstrowie na zebraniach ogólnych, odbytych w sekcjach tkackiej, przedziałniczej, wykończalniczej itd. wypowiedzieli się przeciw układowi w brzmieniu projektowanemu przez przemysł, postanowili podjąć do władz zabiegi o rozstrzygnięcie zatargu i zawarcie umowy na zasadzie rozjemstwa.

Podwyżka płac czeladników szewskich. Dnia 30 bm. odbyło się sprawozdawcze zebranie czeladników szewskich, na którym wskazano, że w wyniku bezpośrednich rokowań między cechem i zrzeszeniem czeladników, dnia 29 bm. ostatecznie podpisano nowy układ, który przyznaje czeladnikom podwyżkę płac w wysokości 10 proc. Zebranie akceptowało wspomniany układ, który został złożony do zarejestrowania u inspektora pracy.

O stopniowe wycofanie dorożek. Stowarzyszenie właścicieli taksówek w Łodzi na odbytym zebraniu przyjęło sensacyjny wniosek, a mianowicie, by zwrócić się do władz o stopniowe wycofanie wszystkich dorożek konnych, jakie kursują na terenie Łodzi. Również postanowiono podjąć akcje w kierunku obniżenia ceny benzyny do 30 gr za litr.

O podwyżce płac sezonowców. Delegacja sezonowców interweniowała u ministra opieki społecznej i u dyrektora Funduszu Pracy w sprawie podwyższenia płac sezonowcom w 1938 roku o 25 proc. i przyznania dla Łodzi kredytów w podwójnej wysokości. Delegacja otrzymała zapewnienie, że kwestia podwyższenia płac zostanie przychylnie potraktowana i zrealizowana w ramach ogólnokrajowego projektu robót, kwestia zaś przyznania większych kredytów zostanie wzięta pod uwagę przy opracowywaniu budżetu państwowego.

Zginął przy kradzieży węgla. Na torze z Piotrkowa do Kozłówek koło wsi Kozłów podczas biegu pociągu strażnicy kolejowi ostrzelali kilku napastników, przy czym jeden, 27-letni Roman Szykta z Kozłówek, został trafiony w plecy i wskutek przestrzelenia płuc zmarł. Zwłoki węglokrada znaleziono na torze.

Nowy dowódca OK Łódź?

Warszawa (AG) Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna w pewnych poważnych kolach stolicy rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku dowódcy D. O. K. Łwów. Obecny dowódca generał Karaszewicz-Tokarzewski ma odejść na równorzędne stanowisko do Torunia względnie do Łodzi.

Ponieważ jednak do Lwowa ma przejść gen. Langner, przewiduje się, że gen. Tokarzewski raczej przejdzie do Łodzi.

Pierwsze gniazdo Sokola w Łodzi

Łódź, 30. 1. — Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu pierwszego gniazda „Sokola” w Łodzi, znajdującego się przy ul. Bandurskiego 9/11. Po zdaniu raportu prezesowi gniazda drowi Rostkowskiemu, ks. Jabłoński dokonał aktu poświęcenia wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Kolejno składali życzenia pp. Kaczor, Popieleński i Koczyński. W dalszym ciągu uroczystości odbyły się po południu efektowne ćwiczenia i popis gimnastyczne.

Sprawa mordercy szofera

Warszawa (Tel. wł.) Okazuje się, że Skwierawski przyjechał do Warszawy w celach ożenku bogatego. Ażeby zdobyć posażną pannę uważał, że musi mieć piękne auto i odpowiedni mundur. Dlatego postarał się o dobrze skrojony mundur kolejarzowski. Starł się zdobyć znajomości pań przez ogłoszenia matrymonialne.

W sobotę przesłuchano kilku świadków, których skonfrontowano ze Skwierawskim. Brat jego Klemens został zwolniony i odjechał do Bydgoszczy. Samego Skwierawskiego umieszczono w więzieniu śledczym przy ul.

Żydówka dr Katz skazana za zniesławienie

Chełm. (Tel. wł.) Była prymaryszka szpitala psychiatrycznego w Chełmie, Żydówka dr Regina Katz znalazła się przed Sądem Grodzkim w roli oskarżonej o zniesławienie b. lekarza szpitala dra Szulca, rozgłaszała bowiem, iż jest on narkomanem.

W toku rozprawy zeznawał świadek dr Ossendowski, który powiedział, że dr Katz oświadczyła mu pewnego razu, iż dr Szulc jest morfinistą. Dalej stwierdził świadek, że dr Katz bardzo często wyrażała się źle o ludziach i niejednokrotnie dawała dowody swej niekoleżeńskości. Na zapytanie dra Szulca, czy dr Katz wyrażała zadowolenie, mówiąc, iż jest on narkomanem, dr Ossendowski oświadczył: „Była zadowolona, że mogła drowi Szulcowi przypiąć „etykiety”. Tuma-

czyła sobie ten stosunek tym, że dr Szulc jest prezesem Związku Polskiego. Metody dr Katz świadczyły, że nie postępuje jak Polka i nikt jej za Polkę nie uważał.”

Świadek Janina Uklejówna, sekretarka szpitala, zeznała m. in., że dr Katz pytała ją pewnego razu, co słycać w Związku Polskim, przy czym wyraziła życzenie, aby Uklejówna zapisała się do Związku dla zorientowania się w jego działalności.

Wobec tego, że dr Katz nie przeprowadziła dowodu prawdy, została skazana za zniesławienie na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, na 300 zł grzywny, zapłacenie kosztów sądowych i ogłoszenie na jej koszt wyroku w trzech pismach.

Więzień w roli obrońcy naczelnika więzienia

Gdynia. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał niezwykle sprawę zniewagi zawiadowcy stacji w Wejherowie, której dopuścił się karany już kilkakrotnie więzieniem złodziej Tadeusz Wójcik.

Wójcik, odsiadujący obecnie karę w więzieniu w Wejherowie, przydzielony został kilka miesięcy temu wraz z innymi więźniami do pracy na stacji kolejowej, gdzie trzeba było przesunąć na boczny tor kilka wagonów kartofli, przeznaczonych dla więzienia. Podczas tej czynności zjawił się naczelnik stacji i zapytał się więźnia, kto kazał im przesunąć wagony. Usłyszawszy odpowiedź, że naczelnik więzienia, użył zwrotu, który odczuł Wójcik jako zniewagę swego przełożonego.

Nie panując nad sobą, Wójcik odpowiedział na ten zwrot niecenzuralnym przekleństwem skierowanym pod adresem zawiadowcy i jego rodziny, na skutek czego znalazł się w sądzie oskarżony o zniewagę.

Stanąwszy przed sądem tłumaczył się, że znieważających słów użył w wielkim zdenerwowaniu, odczuł bowiem zwrot zawiadowcy stacji jako obrazę swego naczelnika i więzienia, do którego się bardzo przywiązał.

Sąd przyznał wprawdzie, że Wójcik mógł się czuć pokrzywdzonym zwrotem zawiadowcy, nie mniej przeto nie powinien był użyć zbyt wulgarnych słów znieważających, dlatego skazał go za zniewagę na tydzień aresztu.

Przedpłata Oredownika

miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłanie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.84, kwartalnie 11.65, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce zł 3.00 (7 wydań). — Zagranicą od 8.00 zł do zł 5.40 (zależnie od kraju). Nakład i czerńki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Centrala

Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Poczta, konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; do godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciag, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

Nowiny Filmowe

Dziewczę z Irlandii

Pusty, biedny kraj — Irlandia, szczyt się jednym: miłością swych dzieci. Ktokolwiek urodził się na „Zielonej Wyspie” — w kraju św. Patryka, pamięta o ojczyźnie swej całe życie.

Maureen O'Sullivan od lat mieszka w Hollywood — i od lat tęskni za polami, wrzosowiskami i sinym niebem Irlandii.

Urodziła się w Emerald, Saintsbury, w Killiney. Nazwy, dla nas niezrozumiałe, oznaczają słynący z waleczności swych mieszkańców zakątek wyspy. Ojciec Maureen, zgodnie z tradycją, poświęcił się karierze wojskowej. Maureen wychowywała się w towarzystwie młodszego braciszka Jacka.



Maurice Chevalier

nakręca obecnie filmy w Anglii pod kierunkiem wybitnych reżyserów. O jego niezmiętej popularności świadczą liczne kariatury. Jedną z nich reprodukowujemy powyżej.

Gdy miała piętnaście lat, do Emerald przybył MacCormack, producent amerykański, który podobnie, jak miliony innych irlandzkich emigrantów, wakacje spędzał w kraju. Przyjaźń z pułkownikiem O'Sullivan dała ten wynik, że młodzianka Maureen wyjechała pod opieką Cormacka do Hollywood, żegnana błogosławieństwem rodziców, pełna zdziwienia, że będzie artystką w „jakimś tam” Hollywood.

Filigranowa, szczupła, o zadartym nosku dziewczyna zyskała sobie prędko sympatię. A gdy okazało się, że ma talent, nie potrzebna było protekcji MacCormacka.

Osiem lat minęło niedawno od chwili, gdy Maureen O'Sullivan opuściła swój kraj ojczysty. Wyjeżdżając miała zaledwie piętnaście lat. Była zupełnie nieznana. Obecnie jest jedną z bardziej cenionych i popularnych gwiazd Hollywoodu.

Grała w wielu filmach. Czy to jako dziewczę z Wimpole Street w „Uwielbianej” (główną rolę grała Norma Shearer), czy jako partnerka Tarzana, czy też jako pielęgniarka w „Zaufaj mi” — zawsze umiała wydobyc z roli istotny sens, nadać jej wdzięk i urok.

Uroda Maureen O'Sullivan daleka jest od błyskotliwości. Jest spokojna i dziewczęca, i może dlatego — wyjątkowo miła. Od roku jest zamężna. Prywatnie używa się pani John Villiers Farrow.

Obecnie nakręca w Anglii film, gdzie partnerem jej jest Robert Taylor. Warto zauważyć, że po Grecie Garbo, rola partnerki Taylora jest cennym wyróżnieniem.

Amerykani wybierają króla i królową filmu

Nowojorski dziennik „New York Daily News” łącznie z pięćdziesięciu dwoma innymi zaprzyjaźnionymi pismami, urządził ankietę na temat: „Wybieramy króla i królową filmu”. Królewską parą — w wyniku głosowania — zostali: Clark Gable i Myrna Loy.



Trzy sławy filmowe

Katharyna Hepburn, Ginger Rogers i Adolf Menjou zgrupowały się w jednym obrębie pt. „Stage Door” (polski tytuł nieustalony). Film ten wyświetlany jest obecnie w Ameryce, gdzie cieszy się powodzeniem.

Jeanette MacDonald jako „Motyl hiszpański”

Filmy z Jeanette MacDonald ukazują się na ekranach dość rzadko. Potęguje to jeszcze wrażenie, jakie pozostawia każda nowa kreacja tej świetnej artystki i śpiewaczki. W ciągu ostatnich trzech lat widzieliśmy ją w trzech filmach: w roku 1935 „Rose Marie”, w 1936 „San Francisco”, w 1937 „Gdy kwitną bzy”. Każdy z tych filmów rozgrywa się w innej epoce, każdy ma inny

charakter, ale wszystkie miały jednakże powodzenie i stanowiły nieprzerwany łańcuch triumfów artystycznych MacDonald.

Obecnie nakręciła Jeanette MacDonald nowy film pt. „The Firefly” (polski tytuł „Motyl hiszpański”). Realizatorem „Motyla hiszpańskiego” jest twórca „Gdy kwitną bzy” — Robert Z. Leonard.



Nieprzeciętna uroda bije z twarzyczki „gwiazdy” ekranu Michele Morgan, do niedawna jeszcze mało znanej. Ujrzymy ją w dramacie francuskim pt. „Gribouille” („Matolek”).

„Gwiazdy” się żenią...

Przypomnijmy sobie: Jeanette MacDonald i Gene Raymond, Luiza Rainer i Clifford Odets (pisarz amerykański), Maureen O'Sullivan i John Villiers Farrow (scenarzysta filmowy, pracuje dla MGM). To przyniósł rok 1937.

Początki bież. roku przyniosły nowe „mażeńskie sensacje”:

Virginia Bruce wychodzi za reżysera J. Walter Rubena. Priscilla Lawson, młoda, utalentowana „gwiazda”, wkrótce będzie żoną nowego „gwiazdora” Alana Curtisa, który odznacza się nieprzeciętną urodą. Betty Furness wychodzi za kompozytora i kapelmistrza Johnny Greena.

Zadue z wymienionych małżeństw nie zamierza próżnować. Przeciwnie, zapowiadają, że „krótki urlop i do roboty” — jak to oświadczył Ruben.

Zapowiedzi sprawdziły się, bo oto Ruben realizuje nowy film z Wallacem Beery, gdzie zagra również Virginia Bruce.

Priscilla Lawson zagra w filmie obok Nelsona Eddy, a jej wybrany — Alan Curtis gra obok Joan Crawford i Spencere Tracy w „Manekinie”.

Nowinki filmowe

Józef von Sternberg, odkrywcą poniekąd Marleny Dietrich, przystąpi wkrótce do pracy nad filmem „Germine”, osnutym według powieści Zoli. Główną rolę odtworzy Marlena Dietrich.

Dla zwolenników Harolda Lloyda posiadamy ciekawą nowinkę: Po długim milczeniu ukaże się Lloyd w nowym filmie, wykonanym w wytwórni „Paramount”.

Joan Crawford w filmie „Dama na dwa tygodnie” gra rolę Polki.

Prasa francuska donosi o filmowaniu słynnej powieści Francis Carco „Tropiony

człowiek”. Do realizacji poproszono samego autora. Akcja toczyć się będzie w dzielnicach hal targowych. Podkreśla się przy tym, że wszystkie powieści Carco nadają się do sfilowania ze względu na temat społeczny jak i niezwykle żywą akcją.



Nowy film Chaplina.

Z Hollywood donoszą, że Chaplin nakręca nowy film z żoną swoją Paulette Goddard w roli głównej. Chaplin tym razem zrezygnował z gry, zatrzymując jedynie w swych rękach reżyserię.

Powyżej reprodukowujemy podobiznę Paulette z filmu sprzed dwóch lat. We filmie tym występowała ona obok Chaplina.

Za kolumnę filmową odpowiada Ludomir Wachowiak w Poznaniu.